

Kompromitacja reakcji francuskiej str. 2

Uchwały Plenum listopadowego KC PZPR mobilizują partię do krytycyzmu i czujności str. 3

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDANSK, SOBOTA 26 LISTOPADA 1949 R.

NR 326 (886)

WŁADZE FRANCUSKIE WYSIEDLAJĄ POLAKÓW

Odrażające metody terroru wobec niewinnych ludzi nie uchronią szpiega Robineau przed zasłużoną karą

Oświadczenie rzecznika MSZ ministra W. Grosza

WARSZAWA. PAP. Na konferencji prasowej w MSZ w dniu 25 listopada, rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, min. pełn. W. Grosz, oświadczył co następuje:

Z głębokim żalem i niesmakiem musimy zawiadomić panów, że odrażające metody terroru i gwałtu w stosunku do niewinnych ludzi, do których uciekł się rząd francuski w swoim daremniey pragnieniu obrony ujętego w Polsce szpiega Andre Robineau — trwają nadal, pomimo wzburzenia, jakie wywołały one w całej uczciwej opinii publicznej świata.

Na teren polski konsulatu w Lille wdarła się policja francuska, która aresztowała szefa konsulatu, Kazimierza Palaszaka. W Paryżu aresztowana została żona woźnego ambasady polskiej, Olkowska.

W Marsylii aresztowany został urzędnik naszego konsulatu — Władysław Bemler wraz z żoną i małym dzieckiem oraz urzędnik czeka tegoż konsulatu Regina Matyszek. W Lyonie aresztowany został polski działacz społeczny Dudek.

Władze francuskie opublikowały — dla wprowadzenia w błąd opinii publicznej — absurdalny komunikat, pełen niedorzecznych i sfałszowanych zarzutów przeciw organizacjom polskim, które stały się ostatnio przedmiotem napaści policji francuskiej. Z komunikatu tego dowiedzieliśmy się, że pokazana liczba aresztowanych naszych rodaków — została przez władze francuskie cichaczem wysiedlona z Francji. Wśród wysiedlonych znajduje się również urzędnik ambasady RP w Paryżu, ob. Szurek — Kowalski.

Władze francuskie zapewne nie spodziewały się, że ten komunikat,

który miał usprawiedliwić ich nie słychaną, bezprawną akcję, przemówił najmocniej przeciwko jego autorom. Gdyby bowiem w komunikacie francuskiej Sureté Nationale choć jedno słowo oskarżenia było prawdziwe, lub też gdyby rządowi francuskiemu wydawało się, że ma w ręku najmniejszą choćby ciekawostkę obciążającą aresztowanych polskich zakładników, to rząd francuski nie lekkałby się z pewnością postawienia ich przed sądem francuskim. Zbudowany na humorystycznym pseudodowodach niedawny proces polskiego obywatela Wdowiaka, zwolnionego przez sąd francuski, potwierdza w całej rozciągłości słusność tej oceny.

TAK WIĘC, FAKT STOSOWANIA PRZECIW RZĄD FRANCUSKI NIEZBĘDNEJ W KRAJACH DEMOKRATYCZNYCH I CYWILIZOWANYCH, PRAKTYKI BRANIA NIEWINNYCH ZAKŁADNIKÓW, W POSTACI NAWET ZON I DZIECI, ZOSTAŁ PRZEPYCHETOWANY PRZED CAŁYM ŚWIATEM PRZECIW OSTATNIE POSUNIĘCIU FRANCUSKIE, T.J. PRZECI WYSIEDLENIE NIEWINNYCH POLSKICH OBYWATELI Z FRANCJI.

Korzystając z okazji, aby ponownie zwrócić uwagę panów na dwie zupełnie przeciwstawne metody. Rząd polski aresztuje szpiega i odśladania oskarżenia, które będą wkrótce — może panów o tym zapewnić — przedmiotem publicznej rozprawy sądowej. Rząd francuski aresztuje ludzi niewinnych, ob-

rzucia ich oszczerstwami i w leku przed rozprawą sądową we własnym kraju, wysiedla ich cichaczem z Francji.

Mimo szowinistycznej, antypol-

skiej akcji władz francuskich, mimo nerwowości tej akcji, zdemaskowani i ujęci przez polskie władze szpiegi nie ujdą sprawiedliwości.

Głosy prasy francuskiej

PARYŻ. PAP. Ostatni numer tygodnika „France Nouvelle” ogłasza artykuł, w którym czytamy m. in.: „Aresztowanie Andre Robineau, funkcjonariusza konsulatu w Szczecinie, w momencie gdy usiłował opuścić terytorium Polski, umożliwiło odkrycie sieci szpiegowskiej, kierowanej przez francuskich urzędników konsularnych i dyplomatycznych.”

Zdemaskowanie francuskiego agenta wywiadu — stwierdza „France Nouvelle” — wykazało, jak dalece obecnie rząd Francji zdradza odpowiedzialność z Polski, by przypodobać się amerykańskiemu podstępom wojennym. Narod polski oddaje przysługę sprawie pokoju, demaskując szpiega Robineau, jego agentów i ich rozkazodawców.

„Dziennik „Ce Soir” zamieszcza na I stronie na czołowym miejscu artykuł pt. „Niech żyje Polska, panie Schuman!” piera Michel Houze. W artykule tym czytamy m. in.: Należy obiektywnie zrehabilitować te obywatelskie historie. Urzędnik konsulatu francuskiego w Szczecinie został aresztowany za szpiegostwo w momencie, w którym próbował opuścić samolotem terytorium Polski. Przyznaje on, że zorganizował sieć szpiegowską, mającą na celu zdobywanie informacji dotyczących obrony narodowej Polski. Sieć szpiegowska, — pisze dalej „Ce Soir” — została zmontowana z inicjatywy dwóch członków ambasady francuskiej w Warszawie. Szanując niekłamliwość dyplomatyczną, która ich chroni, rząd polski domagał się jedynie ich natychmiastowego wyjazdu z Polski, co też nastąpiło. Jest rzeczą zupełnie jasną, że akcja policyjna jest manewrem dywersyjnym oraz odwetem za aresztowanie Robineau.

Czy Quai d'Orsay rzeczywiście bro-

ni prestiżu Francji, jeżeli prawda jest, że stawia ono swój personel dyplomatyczny do dyspozycji służby szpiegowskiej gen. Bratya? Czy Quai

wała 20 członków lokalnego komitetu strajkowego. (W numerze jutrzejszym zamieścimy dalsze wiadomości o przebiegu strajku).

Marionetkowy „kanclerz” Trizonii płaci za tustą posadę

Agent wielkiego kapitału — Adenauer

przekazał Zagłębie Ruhry anglosaskim monopolistom

BONN (PAP). Adenauer podpisał „protokół”, zawierający uznanie przez „rząd” w Bonn statutu Zagłębia Ruhry. Porozumienie w tej sprawie ujęto — jak wiadomo — w ramy „protokołu”, aby umożliwić Adenauerowi podpisanie go bez uprzedniego przedstawienia problemu „Bundestagowi” w Bonn.

Dopiero po podpisaniu protokołu Adenauer stanął przed Bundestagiem i zakomunikował mu jego treść. Z oświadczenia Adenauera wynika, że zgodził się on na przekazanie Zagłębia Ruhry kapitalistom „anglo-amerykańskim. Równocześnie Adenauer zobowiązał się nie stawiać żadnych przeszkód infiltracji kapitału zagranicznego do Niemiec zachodnich. Mówca pochwalił się tym, że uzyskał pewnie ulgi w demontażu, gdyż mocarstwa zachodnie zgodziły się zmniejszyć listę przedsiębiorstw przeznaczonych na demontaż.

Z opublikowanej listy zakładów, które wyłączone z demontażu wy-

nika, że 1) wyłączone z demontażu zakłady przemysłu zbrojeniowego, 2) zdemontowane mają być przedsiębiorstwa, kryjące w sobie niebezpieczeństwo konkurencji dla przemysłu angielskiego i amerykańskiego.

Adenauer dał niedwuznacznie do zrozumienia, że wzmianka za odwołanie Zagłębia Ruhry od Niemiec zachodnich — marionetkowy rząd „reparacyjny” w Bonn zostanie przygotowany do włączenia Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego.

Wiadomość o oderwaniu Zagłębia Ruhry od Niemiec wywołała głębokie oburzenie we wszystkich str-

„Tribune” — organ Wolnych Związków Zawodowych — podkreśla, że Adenauer dopuścił się zwykłej zdrady stanu, podpisując dokument w sprawie oderwania Zagłębia Ruhry od Niemiec. Dziennik ten zaznacza, że Adenauer działał w imieniu małej grupy przemysłowców niemieckich, widzących swą przyszłość jedynie i tylko w podporządkowaniu się amerykańskiemu kapitałowi. Oderwanie Zagłębia Ru-



Ludność stolicy wita serdecznie załogę polskiego samolotu, zatrzymaną bezprawnie przez rząd francuski, po jej powrocie do Warszawy

Lud pracujący zamyka swoje gorące uczucia dla wielkiego przyjaciela Polski

Cały kraj przygotowuje się do obchodu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina

WARSZAWA. PAP. W związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin wodza mas pracujących całego świata — generalissimusa Józefa Stalina, robotnicy, chłopci, inteligencja pracująca, kobiety i młodzież całej Polski podejmują indywidualnie i zbiorowo zobowiązania przyspieszenia wykonania planów produkcyjnych, przygotowują podarki, ilustrujące ich osiągnięcia oraz zbierają podpisy pod adresem.

Żałoga kopalni „Wieczorek” na zebraniu aktywu partyjnego przy udziale przedstawicieli dyrekcji, rady zakładowej i dozoru tech-

nicznego w dniu 23 bm. rzuciła wezwanie do wszystkich załóg kopalń oraz zakładów pracy podległych przemysłowi węglowemu podjęcia zobowiązań dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Budowniczy Polski Ludowej, racjonalizator uprawy buraka cukrowego — Stanisław Mazur, powołany ostatnio na stanowisko wojty gminy Podolin, w pow. węgrowskim zobowiązał do chłopów całej Polski list otwarty, w którym wzywa wszystkich chłopów do masowego sadzenia drzew owocowych na cześć wielkiego przyjaciela polskich chłopów generalissimusa Stalina.

Oddział produkcji Państwowych Przedsiębiorstw Zjednoczenia Szczecińskiego na naradzie w Maszewie zobowiązał się zakończyć do 21 grudnia br. budowę zwirowni. Termin wykonania całości robót przewidywany był w planie do 15 marca 1950 r.

W Elbląskich Zakładach Przem. Metalowego załoga robotnicza przygotowuje dar w postaci modelu samochodu.

Robotnicy Fabryki Mebli Artystycznych w Bydgoszczy, załoga Fabryki Urządzeń Elektrotechnicznych, artyści amatorzy z kopalni wapienia w Piechcinie, robotnicy Zakładów Słodowych w Matwacz, cukrowni w Brześciu Kujawskim, Pomorskiej Odlewni i Emalierni w Grudziądzu, fabryk fajansu we Włocławku, cukrowni w Kruszwicy, fabryki manometrów we Włocławku i wielu innych fabryk i zakładów pracy Pomorza, samorzutnie rozpoczęli akcję przygotowania prezentów dla generalissimusa Stalina z okazji jego urodzin. Są to miniaturowe urządzenia techniczne, fabryki i kopalnie, przedstawiające osiągnięcia techniczne i produkcyjne załóg fabrycznych.

Na apel młodzieży skierowanej odpowiadają dalsze organizacje młodzieżowe oraz młodzież nieorganizowana z całej Polski.

Młodzież Państw. Szkół Budowlanych w Bytomiu pisze w rezolucji, uchwalonej jednogłośnie na zebraniu: „Młodzież polska postępuje za wielkim wodzem i nauczycielem młodzieży — generalissimusem Józefem Stalinem, biorąc przykład z bohaterstwa młodzieży Komosomolu, krocząc u boku mas ludowych ku lepszej socjalistycznej przyszłości. Pragnąc godnie uczcić 70 rocznicę urodzin Józefa Stalina, postanawiamy podnieść poziom świadomości ideologicznej, pogłębić swe wiadomości z zakresu ruchu robotniczego i ludowego oraz poznać życie i prace Józefa Stalina”.

Charge d'affaires RP przybył do Pekinu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 23 listopada przybył do Pekinu charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej, ob. Jan Pławowski.

Ośrodek titowskiej propagandy zlikwidowany w Pradze

PRAGA (PAP). Czechosłowackie władze bezpieczeństwa obserwujące od dłuższego czasu działalność jugosłowiańskiego ośrodka informacyjnego „Jugoslovenska Kniga” w Pradze przeprowadziły rewizję w lokalach ośrodka i wykryły znaczną ilość antypaństwowych broszur i prowokacyjnych publikacji titowskich.

W wyniku rewizji zakazana została dalsza działalność „ośrodka” a lokal został oieczystowany.

Potężny strajk w całej Francji

Robotnicy - urzędnicy - nauczycielstwo - młodzież w jednolitym froncie przeciw rządowi nędzy i zacofania

PARYŻ. PAP. Strajk generalny 25 listopada stał się potężną manifestacją jednolitej akcji francuskiej klasy robotniczej. Spowodował on niemal całkowite zamarcie życia kraju. Szczególnie imponujący był przebieg strajku w Paryżu.

Oblicze stolicy Francji od godzin rannych uległo kompletnej zmianie. Ustał ruch metra i autobusów.

36 tysięcy robotników zakładów samochodowych Renault, zrzeszonych we wszystkich organizacjach związkowych, strajkowało w 100 procentach. Mimo prowokacji dyrektora naczelnego, który usiłował przeprowadzić do fabryki poprzez pikiet strajkowe 500 pracowników biurowych, nie doszło do żadnych incydentów, dzięki zdyscyplinowaniu i zimnej krwi robotników.

W zakładach samochodowych Citroena, pomimo antyrobotniczej polityki personalnej dyrekcji, która stała usuwiała z pracy czynnych działaczy związkowych, strajkowała załoga w liczbie 12 tysięcy osób.

Według wiadomości nadechodzących z okręgu paryskiego i z całej Francji, strajk w przemyśle metalurgicznym objął niemal 100 tysięcy robotników.

Dworce paryskie opustoszały. Według prowizorycznych danych, ze stacji wysięciowych wyszło mniej niż 5 proc. pociągów.

W gazowni i elektrowni paryskiej strajk cieszył się poparciem olbrzymiej większości robotników, którzy pełnili jednak nieodzowne dyżury by nie pozbawiać konsumentów dostawy gazu i prądu.

Pracownicy Zakładów Oczyszczania Miasta i innych zakładów użyteczności publicznej strajkowali niemal w 100 procentach.

Liczba strajkujących urzędników ministerstw i administracji centralnej dochodzi-

ła do 80 proc. Nauczyciele szkół powszechnych wzięli udział w strajku w 80 proc. Wiele liceów paryskich było zamkniętych. Na Sorbonie, w Centralnej Szkole Muzycznej i w Ecole Normale Supérieure wykłady nie odbyły się.

Należy podkreślić pozytywny stosunek do strajku ze strony drobnych kupców i rzemieślników. Od godziny 3 po południu znaczna ilość sklepów paryskich była zamknięta.

Gazety we Francji, w piątek nie ukazały się, a radio ograniczyło się do podania trzech komunikatów prasowych. Szczególnie wrażliwe sprawiła postawa ludności robotniczej przedmiocie strajku. W St. Denis odbył się z udziałem 10-tysięcznego tłumy wiec, na którym przemawiał działacz CGT Lunet. Wśród oklasków zebranych, mówca podkreślił bezprzykładne rozmiary i zasięg strajku generalnego, zaznaczając, że jest to potężna manifestacja jednolitej i siły francuskiej klasy robotniczej.

Lunet stwierdził, że obecny strajk jest ostrzeżeniem dla rządu, który powinien zmienić swa złąbna antyrobotnicza politykę.

W 13 dzielnic Paryża policja zaatakowała brutalnie uczestników wiecu, którzy nie mogąc pomieścić się w sali wobec ogromnej frekwencji i stosunkowej szczupłości lokalu, stali spokojnie na ulicy. Policja pobiła ciężko palkami gumowymi kilka osób, w tym komunistycznego mera 13 dzielnicy i jednego z radnych komunistycznych. W Clichy uod Paryżu policja aresztowała

Kompromitacja reakcji francuskiej

Wstrząśnięte do głębi haniebną napaścią władz francuskich na obywateli polskich we Francji, społeczeństwo polskie dowiaduje się z zamieszczanego przez nas dziś oświadczenia rzecznicza Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ministra pełnomocnego W. Grosza, o dalszych, oburzających czynach władz francuskich. Ofiarą ich rozważań padły już również żony i dzieci urzędników polskich we Francji, które powiększyły liczbę zakładników.

Władze francuskie straciły wyraznie głowę, brną coraz dalej w rozpętanej przez nie akcji gwałtu i bezprawia wobec obywateli polskich. Aresztowania trwają nadal. Dla ich usadzenia, władze francuskie opublikowały komunikat, pełen niedorzecznych zarzutów przeciwko organizacjom polskim. W komunikacie tym, władze francuskie podają równocześnie do wiadomości fakt, który całkowicie podważa wszelkie ich, wysłane z palca zarzuty, fakt, który demaskuje i kompromituje ostentacyjnie autorów antypolskiej nagonki.

Dowiedzieliśmy się mianowicie, że pokaźna liczba z aresztowanych naszych rodaków została cichaczem wysiedlona z Francji. Czyż nie jest jasne, że gdyby w stosunku do nich istniał jakikolwiek cień podejrzenia, gdyby można im było postawić chociażby najlżejszy zarzut, to obecni władcy Francji nie wypuściliby ich, a postawiliby przed sądem? Czyż nie jest jasne, że właśnie fakt cichego usunięcia ich z terytorium Francji jest najlepszym dowodem całkowitej bezpodstępności stawianych im rzekomych zarzutów i świadczy o obawie władz francuskich przed konsekwencjami podjętej przez nie brutalnej, terrorystycznej akcji?

Rzucą się po prostu w oczy ogromna, zasadnicza różnica w postępowaniu rządu polskiego i francuskiego. Nasze władze ujęły szpiega Robineau, który przyznał się do winy i który w publicznym procesie odpowie za popełnione przestępstwa. Co robi rząd francuski? Staje w obronie aresztowanego szpiega i łamiąc bezwzględnie wszelkie prawa ludzkie, napada na niewinnych polskich obywateli, aresztuje ich jako zakładników, obrzuca ich oszczerstwami i wysiedla ich następnie, bojąc się kompromitacji.

Kompromitacji jednak władze francuskie nie uszły. Cała opinia światowa wie obecnie co sędzi o prowadzonej przez nie odrażającej akcji antypolskiej. Należy jednak zwrócić uwagę i na inną stronę tej akcji. Nie trudno domyśleć się dlaczego akurat w tej chwili prowokacja taka była potrzebna rządowi francuskiemu i jego amerykańskiemu mocodawcom. Podpisany został właśnie układ między rządami USA, Anglii, Francji i Trizonii, na mocy którego, wbrew oczywistym interesom narodu francuskiego, wbrew bezpieczeństwu Francji, rząd Bidault, Schumana i Mocha, zgodził się na odbudowę ciężkiego przemysłu zbrojeniowego Zagłębia Rury i odrodzenia armii faszystowskiej w Niemczech zachodnich. We Francji zaś odbył się potężny 24-godzinny strajk generalny, który, jak stwierdził komunikat Biura Wykonawczego Generalnej Konfederacji Pracy, był przejawem silnego niezadowolenia z sytuacji, w której, wbrew warunkom bytu nas pracujących, w tej sytuacji bezprzykładna napaść władz francuskich na obywateli polskich, jest niewątpliwie aktem dywersji, by przy pomocy szowinistycznej hecy antypolskiej, odwrócić uwagę opinii francuskiej od zamachu na prawa i wolność narodu francuskiego.

Mochowi nie udało się jednak prowokacja. Wczorajszy strajk powszechny stał się imponującą manifestacją jedności i siły francuskiej klasy robotniczej.

Prowokacja p. Mocha nie są również w stanie zerwać przyjaźni między narodem polskim i francuskim. Naród francuski wie, że w Polsce Ludowej ma szczerego sojusznika i serdecznego przyjaciela. A naród polski nigdy nie uitożniał ludu francuskiego z reakcją francuską.

Silna i zdecydowana postawa naszego rządu, postawa naszego społeczeństwa, która znalazła wyraz we wczorajszym wiecu protestacyjnym ludności Warszawy, a także opinia publiczna we Francji, która odznajduje się od brutalnych represji rządu francuskiego wobec obywateli polskich, świadczą, że prowokacja p. Mocha musi zakończyć się niepowodzeniem i smrotną kompromitacją.

SPOŁECZEŃSTWO WARSZAWY domaga się zwolnienia aresztowanych Polaków i położenia kresu szowinistycznej akcji władz francuskich

Wielki wiec protestacyjny w „Romie“

WARSZAWA PAP. W szalenie wypełnionej sali „Roma“, przedstawiciele społeczeństwa całej stolicy: robotników, pracowników umysłowych, organizacji społecznych i młodzieżowych z oburzeniem protestowali przeciw bezprzykładnemu represjom rządu francuskiego stosowanym wobec emigracji polskiej.

Po licznych przemówieniach, w których przedstawiciele świata pracy stolicy oraz reprezentanci Polonii francuskiej napietnawali prowokacyjną akcję władz francuskich — na mównicę wstąpiła córka jednego z aresztowanych we Francji emigrantów polskich, ob. Tłoczkońska, która odczytała następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 25 listopada w sali „Roma“ na wiecu protestacyjnym zwołanym przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację z najgłębszym oburzeniem protestujemy przeciw skandalicznemu wyczynom władz francuskich, które bezpodstawnie aresztowały szereg Polaków — działaczy społecznych oraz pracowników polskich placówek dyplomatycznych, konsularnych i instytucji społecznych we Francji.

Inscenizacja tych skandalicznych aresztów obywateli polskich przy pomocy oddziałów zmotoryzowanej policji, brutalne, niezamienione rewizje, aresztowanie lekarzy i pacjentów Polskiego Czerwonego Krzyża, pogwałcenie międzynarodowych zasad dyplomatycznych — wszystkie te bezprawne i złośliwe akty terroru policyjnego świadczą o brutalnym złapaniu elementarnych zasad przyzwoitości w stosunkach międzynarodowych oraz w stosunku do zasłużonych polskich działaczy społecznych.

Polska opinia publiczna ze szczególnym oburzeniem przyjmuje oświadczenie rzecznicza rządu francuskiego, że gwałty wobec niewinnych obywateli polskich stanowią odpowiedź na aresztowanie na terytorium polskim francuskiego obywatela.

demokratycznych we Francji, aby krzwić polskość wśród naszej rodziny tułaczki, aby wzmocnić więzy tradycyjnej przyjaźni polsko-francuskiej i mają swój wkład w pracę nad podźwignięciem Francji ze zniszczeń wojennych.

Zarzuty pod adresem polskich działaczy i instytucji we Francji wysunięte przez policję ministra Mocha zebrani piętnują jako wysłane z palca, sfingowane i prowokacyjne!

Żaden obywatel polski nie może przyjąć bez głębokiego oburzenia faktu postawienia na tej samej płaszczyźnie szpiega, agenta wywiadu Robineau z działaczami polskiego ruchu robotniczego we Francji, rzetelnymi patriotami i przyjaźniakami narodu francuskiego.

Zadne wykrętne tłumaczenia nie przesłonią faktu, że aresztowanie naszych rodaków stanowi jedynie akt zemsty z powodu pokrzyżowania planów dywersyjnych między-narodowego imperializmu, akt, który szkodzi Francji i jest jedynie wodą na młyn ciemnych machinacji podlegających wojennych.

Aresztowanie i deportowanie naszych rodaków w przeddzień generalnego strajku we Francji jest niezgodną próbą odwrócenia uwagi francuskich mas pracujących od obrony ich żywotnych interesów.

Spółeczeństwo polskie serdecznie wita akcję podjętą przez francuską klasę robotniczą i wszystkie siły postępowe francuskiego społeczeństwa w obronie naszych rodaków, w obronie honoru Francji.

Naród polski doskonale odróżnia zaprzyjaźnioną parod francuski od klikli sługusów amerykańskiej i francuskiej reakcji. Prowokacje policyjne nie są w stanie osłabić uczuć szczerzej przyjaźni, jakie łączą polską i francuską klasę robotniczą, lud polski i lud francuski. Ta tradycyjna przyjaźń między narodami polskim i francuskim ma szczególną wagę w momencie, kiedy w Niemczech zachodnich pod kierownictwem imperializmu amerykańskiego odbudowuje się militarny niemiecki, który zagraża przede wszystkim Francji, Polsce i innym wolnym narodom.

Zebrani wyrażają swe braterskie uczucia wobec prześladowanych aresztowanych rodaków i całej Polonii we Francji.

ZEBRANI DOMAGAJĄ SIĘ STANOWCZO ZANIECHANIA REPRESJI I ZWOLNIENIA ARRESTOWANYCH POLAKÓW ORAZ POŁOŻENIA KRESU TEJ ANTY-POLSKIEJ I SZOWINISTYCZNEJ AKCJI WE FRANCJI.

Gorącymi, długotrwałymi oklaskami przyjmują zgromadzeni rezolucję. Zrywa się potężny śpiew „Międzynarodówki“. Następnie zgromadzeni śpiewają hymn narodowy.

Ambasador Francji odmawia przyjęcia delegacji społeczeństwa stolicy

WARSZAWA. PAP. 25 bm. przyzwydum wiecu protestacyjnego społeczeństwa stolicy udało się do ambasady francuskiej aby, zgodnie z wolą uczestników, przekazać ambasadorowi Francji jednoznacznie uchwaloną rezolucję, protestującą przeciwko represjom, stosowanym wobec emigracji polskiej we Francji.

Delegacja nie została przyjęta przez ambasadora. Pracownik ambasady, który nazwał siebie I sekretarzem, zachował się w stosunku do delegacji brutalnie. Rezolucja wiecu została przekazana ambasadorowi.

Tow. Norbert Michta sekretarzem organizacyjnym KW PZPR w Gdańsku

Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku na zebraniu w dniu 24 bm. dokonało wyboru tow.



Norberta Michty na stanowisko sekretarza organizacyjnego K.W. Tow. Michta urodził się w roku 1923 w Janowicach powiatu Miechowskiego. Już we wczesnej młodości doznał tow. Michta goręcej klasowej walki, kiedy ojciec jego tylko z trudem mógł swojej rodzinie zapewnić minimum utrzymania.

1923 w Janowicach powiatu Miechowskiego. Już we wczesnej młodości doznał tow. Michta goręcej klasowej walki, kiedy ojciec jego tylko z trudem mógł swojej rodzinie zapewnić minimum utrzymania.

W kilka miesięcy po wybuchu wojny w 1939 r. szesnastoletni wówczas tow. Michta organizuje na terenie gminy Miechów pow. miechowskiego lokalną organizację niepodległościową. W roku 1943 nawiązuje kontakt z dawnymi członkami KPP ówczesnymi działaczami PPR tow. Siewcem i Maślągiem i redaguje w Janowicach nielegalnie pismo „Revolucyjny pt. „Bunt Młodych“. Wkrótce włącza się w szeregi rewolucyjnej partyzantki „Atak“ i zostaje zastępcą komendanta placówki „Jadwiga“, stanowiącej jedną z jednostek 13-go okręgu AL, poczem przechodzi do sztabu okręgu obejmującego funkcję szefa Wydziału Propagandy i kierownika grupy radiowo-wywiadowczej.

W tym okresie tow. Michta już, jako członek PPR bierze udział w licznych walkach i potyczkach z hitlerowskimi oddziałami w woj. krakowskim i kieleckim, m. in. pod Saną, pod Książem, pod Wielkim, pod Karczewicami itd.

Za zasługi na polu walki odznaczony został krzyżem „Wirtuti Militari“, Krzyżem „Partyzantkim“ i Krzyżem Zasługi.

Po wyzwoleniu tow. Michta przechodzi do pracy partyjnej w Komitecie Powiatowym PPR w Miechowie, gdzie po pewnym czasie obejmując funkcję sekretarza powiatowego. Od roku 1947 jest członkiem KW w Krakowie i stamtąd wysłany zostaje na Wyższą Szkołę Partijną przy Komitecie Centralnym w Warszawie, po ukończeniu której skierowany zostaje przez KC PZPR do pracy partyjnej na terenie woj. gdańskiego.

Anglosasi usiłują przekształcić ONZ w narzędzie imperializmu Z obrad Generalnego Zgromadzenia

NOWY JORK (PAP). Na plenarnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia rozpatrywano sprawę przyjęcia nowych członków do ONZ.

Dyskusję zapoczątkował szef delegacji polskiej Wierzbowski, który ponar całkowicie radziecki projekt rezolucji. Mówca podkreślił, że jedynie przyjęcie wszystkich 13 kandydatów może wyprowadzić ONZ z błędnego koła, w jakim znalazło się na skutek podporządkowania się jednostronnym i dyskryminacyjnym posunięciom anglosasów.

Delegat Czechosłowacji, Hofmeister zwrócił uwagę, że Stany Zjednoczone chcą przekształcić ONZ w narzędzie swej polityki agresywnej drogą dopuszczenia do tej organizacji tylko tych krajów, które okazują gotowość podporządkowania się amerykańskiemu dyktandowi.

Przedstawiciel ZSRR Garapkin zwrócił uwagę, że Stany Zjednoczone opierając się na zmierzchniowej większości chcą zamienić ONZ w posłuszne narzędzie polityki imperialistycznej.

Po tym przemówieniu przystąpiono do głosowania. Za rezolucją radziecką padło 12 głosów, wstrzymało się od głosowania 13 delegacji, przeciwko zaś wystąpiły 32 delegacje anglosaskiej większości. Rezolucje Argentyny, Australii i Łuku zostały przyjęte większością głosów.

NOWY JORK (PAP). Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych rozpatrywało projekt utworzenia przy Sekretariacie ONZ tzw. „Służby polowej oraz rezerwy obserwatorów polowych“.

W czasie dyskusji nad tym projektem, delegat ZSRR — Garapkin podkreślił, że chodzi tu o utworzenie przy Sekretariacie ONZ sił „brojnych, co pozostaje w jasnej i szczerzności z art. 43 Karty ONZ.

W głosowaniu, projekt został przyjęty przez zmierzchniowaną większość anglo amerykańską.

Naród polski popiera pokojową politykę NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

Przemówienie rektora Kulczyńskiego na kongresie Kulturbundu w Berlinie

BERLIN PAP. 23 bm. w gmachu Deutsches Theater w Berlinie otwarty został II Kongres Związku Demokratycznego Odrodzenia Niemiec (Kulturbund).

W kongresie bierze udział około 700 delegatów i gości z całych Niemiec.

Po odegraniu hymnu narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, otworzył obrady prof. Deiters — przewodniczący berlińskiej organizacji Kulturbundu.

Z kolei wstąpił na trybunę Otto Grotewohl. Mówca wskazał na nową i doniosłą rolę inteligencji w życiu nowych Niemiec i podkreślił znaczenie kongresu, który walczy o utrwalenie pokoju i zjednoczenie Niemiec. Grotewohl wezwał intelektualistów do zdecydowanej walki przeciwko zbrodniczym planom podlegaczy wojennych, knujących nowy zamach na wolność narodów.

Następnie zabrał głos powitany burzą oklasków, członek delegacji polskiej prof. rektor Stanisław Kulczyński, który stwierdził m. in.:

Powstanie Demokratycznej Republiki Niemieckiej powitane zostało w Polsce z głęboką życzliwością. W społeczeństwie polskim dojrzała świadomość i wiara, że zbrodnie, jakie spadły na Polskę z rąk hitlerowskich Niemiec, mają swe źródło nie w ludzie niemieckim, lecz w ustroju i w wyrażającej się z niego zbrodniczej ideologii, która popycha narody do wojen, zaborów i gwałtów. Odpowiedzialność za te zbrodnie ponosi ustrój kapitalistyczny i klasa społeczna, która go broni, a więc imperialistyczna burżuazja, szukająca w zaborczych wojnach ratunku dla swego zdegenerowanego systemu gospodarczo-społecznego.

Polska zdaje sobie sprawę z podejmowanych przez anglosaski kapitalizm prób odrodzenia niemieckiego militarysty w zachodnich strefach Niemiec. Z tym większym zdecydowaniem nowa Polska popiera te siły pokoju i postępu, które mobilizują Demokratyczną Republikę Niemiec.

Niemiecka klasa robotnicza podjęła wielkie dzieło zasypania przepaści, jaką wykopła wojna pomiędzy narodem niemieckim, a polskim. Demokracja niemiecka rozpoczęła trudne dzieło odbudowy — odbudowy zaufania pomiędzy narodem niemieckim, a polskim, oraz otworzyła wrota do współpracy niemiecko-polskiej na polu gospodarczym i kulturalnym.

Współpracę polsko-niemiecką należy rozpocząć od opartego na wzajemnym zaufaniu poznania się. Należy w Polsce i w Niemczech wydobyc i odstąpić wzaajemną prawdę o sobie.

Należy z wiedzy o Polsce usunąć osad kłamstw, dyktowanych nienawiścią i pogardą dawnego reżimu.

Przyszłość niemiecko-polskiej

współpracy budować pragniemy na młodych, postępowych siłach, wypowiadających walkę obcym i rodzimym podlegaczom wojennym, na siłach, sięgających do wielkich humanistycznych tradycji kultury niemieckiej, oraz jednoczących się w walce o pokój u boku Związku Radzieckiego i jego idei, niosącej wszystkim na rodem wolność i niepodległość, swobodę i pokój. W walce tej młoda Republika Niemiecka może liczyć na pełne poparcie i całkowitą solidarność narodu polskiego.

W drugim dniu obrad przemawiali: wielki pisarz duński — Andersen-Nexo, oraz minister oświaty Grecji demokratycznej — Kokalis.

Referat pt.: „Kultura niemiecka, a jedność narodu“ wygłosił czołowy pisarz Niemiec demokratycznych — Becher. Mówca w obszernym wywodzie historycznym wskazał na tragiczne błędy, które doprowadziły do tragedii całego Europy. Niemcy — powiedział Becher — nie będą mogły istnieć, jeżeli przekształcą się w pole bitwy, natomiast mogą istnieć i rozwijać się jedynie pod warunkiem włączenia się do szerokiego frontu pokoju światowego.

Obrady trwają.

CRZZ protestuje przeciw prześladowaniu ruchu zawodowego w Libanie

WARSZAWA. PAP. Centralna Rada Związków Zawodowych w stosowała depesze protestacyjne do ONZ i do rządu Libanu w związku z prześladowaniami i represjami, stosowanymi w Libanie wobec ruchu zawodowego, należącemu do SFZZ.

Depesza brzmi: „Władze libańskie pogwałciły podstawowe swobody i prawa związkowe przez wtargnięcie do siedziby Federacji Związków Zawodowych Libanu i przez aresztowanie przywódców federacji, wśród nich przewodniczącego tow. Mustafy El Arissa, znanego działacza związkowego.

CRZZ w imieniu przeszło 3 i pół miliona swych członków zwraca się o interwencję ONZ w celu uwolnienia libańskich działaczy związkowych, zaprzestania represji wobec związków zawodowych Libanu i ich przywódców, oraz za gwarantowania federacji robotników i pracowników Libanu pełnej swobody związkowego działania.

Haniebny napad policji libańskiej na biura Federacji Związków Zawodowych Libanu, o czym mówi depesza CRZZ do ONZ.

W tym okresie tow. Michta już, jako członek PPR bierze udział w licznych walkach i potyczkach z hitlerowskimi oddziałami w woj. krakowskim i kieleckim, m. in. pod Saną, pod Książem, pod Wielkim, pod Karczewicami itd.

Za zasługi na polu walki odznaczony został krzyżem „Wirtuti Militari“, Krzyżem „Partyzantkim“ i Krzyżem Zasługi.

Po wyzwoleniu tow. Michta przechodzi do pracy partyjnej w Komitecie Powiatowym PPR w Miechowie, gdzie po pewnym czasie obejmując funkcję sekretarza powiatowego. Od roku 1947 jest członkiem KW w Krakowie i stamtąd wysłany zostaje na Wyższą Szkołę Partijną przy Komitecie Centralnym w Warszawie, po ukończeniu której skierowany zostaje przez KC PZPR do pracy partyjnej na terenie woj. gdańskiego.

W tym okresie tow. Michta już, jako członek PPR bierze udział w licznych walkach i potyczkach z hitlerowskimi oddziałami w woj. krakowskim i kieleckim, m. in. pod Saną, pod Książem, pod Wielkim, pod Karczewicami itd.

Za zasługi na polu walki odznaczony został krzyżem „Wirtuti Militari“, Krzyżem „Partyzantkim“ i Krzyżem Zasługi.

Po wyzwoleniu tow. Michta przechodzi do pracy partyjnej w Komitecie Powiatowym PPR w Miechowie, gdzie po pewnym czasie obejmując funkcję sekretarza powiatowego. Od roku 1947 jest członkiem KW w Krakowie i stamtąd wysłany zostaje na Wyższą Szkołę Partijną przy Komitecie Centralnym w Warszawie, po ukończeniu której skierowany zostaje przez KC PZPR do pracy partyjnej na terenie woj. gdańskiego.

W tym okresie tow. Michta już, jako członek PPR bierze udział w licznych walkach i potyczkach z hitlerowskimi oddziałami w woj. krakowskim i kieleckim, m. in. pod Saną, pod Książem, pod Wielkim, pod Karczewicami itd.

Za zasługi na polu walki odznaczony został krzyżem „Wirtuti Militari“, Krzyżem „Partyzantkim“ i Krzyżem Zasługi.

Po wyzwoleniu tow. Michta przechodzi do pracy partyjnej w Komitecie Powiatowym PPR w Miechowie, gdzie po pewnym czasie obejmując funkcję sekretarza powiatowego. Od roku 1947 jest członkiem KW w Krakowie i stamtąd wysłany zostaje na Wyższą Szkołę Partijną przy Komitecie Centralnym w Warszawie, po ukończeniu której skierowany zostaje przez KC PZPR do pracy partyjnej na terenie woj. gdańskiego.

W tym okresie tow. Michta już, jako członek PPR bierze udział w licznych walkach i potyczkach z hitlerowskimi oddziałami w woj. krakowskim i kieleckim, m. in. pod Saną, pod Książem, pod Wielkim, pod Karczewicami itd.

Za zasługi na polu walki odznaczony został krzyżem „Wirtuti Militari“, Krzyżem „Partyzantkim“ i Krzyżem Zasługi.

Po wyzwoleniu tow. Michta przechodzi do pracy partyjnej w Komitecie Powiatowym PPR w Miechowie, gdzie po pewnym czasie obejmując funkcję sekretarza powiatowego. Od roku 1947 jest członkiem KW w Krakowie i stamtąd wysłany zostaje na Wyższą Szkołę Partijną przy Komitecie Centralnym w Warszawie, po ukończeniu której skierowany zostaje przez KC PZPR do pracy partyjnej na terenie woj. gdańskiego.

W tym okresie tow. Michta już, jako członek PPR bierze udział w licznych walkach i potyczkach z hitlerowskimi oddziałami w woj. krakowskim i kieleckim, m. in. pod Saną, pod Książem, pod Wielkim, pod Karczewicami itd.

Za zasługi na polu walki odznaczony został krzyżem „Wirtuti Militari“, Krzyżem „Partyzantkim“ i Krzyżem Zasługi.

Po wyzwoleniu tow. Michta przechodzi do pracy partyjnej w Komitecie Powiatowym PPR w Miechowie, gdzie po pewnym czasie obejmując funkcję sekretarza powiatowego. Od roku 1947 jest członkiem KW w Krakowie i stamtąd wysłany zostaje na Wyższą Szkołę Partijną przy Komitecie Centralnym w Warszawie, po ukończeniu której skierowany zostaje przez KC PZPR do pracy partyjnej na terenie woj. gdańskiego.

W tym okresie tow. Michta już, jako członek PPR bierze udział w licznych walkach i potyczkach z hitlerowskimi oddziałami w woj. krakowskim i kieleckim, m. in. pod Saną, pod Książem, pod Wielkim, pod Karczewicami itd.

Za zasługi na polu walki odznaczony został krzyżem „Wirtuti Militari“, Krzyżem „Partyzantkim“ i Krzyżem Zasługi.

Po wyzwoleniu tow. Michta przechodzi do pracy partyjnej w Komitecie Powiatowym PPR w Miechowie, gdzie po pewnym czasie obejmując funkcję sekretarza powiatowego. Od roku 1947 jest członkiem KW w Krakowie i stamtąd wysłany zostaje na Wyższą Szkołę Partijną przy Komitecie Centralnym w Warszawie, po ukończeniu której skierowany zostaje przez KC PZPR do pracy partyjnej na terenie woj. gdańskiego.

W tym okresie tow. Michta już, jako członek PPR bierze udział w licznych walkach i potyczkach z hitlerowskimi oddziałami w woj. krakowskim i kieleckim, m. in. pod Saną, pod Książem, pod Wielkim, pod Karczewicami itd.

Za zasługi na polu walki odznaczony został krzyżem „Wirtuti Militari“, Krzyżem „Partyzantkim“ i Krzyżem Zasługi.

Po wyzwoleniu tow. Michta przechodzi do pracy partyjnej w Komitecie Powiatowym PPR w Miechowie, gdzie po pewnym czasie obejmując funkcję sekretarza powiatowego. Od roku 1947 jest członkiem KW w Krakowie i stamtąd wysłany zostaje na Wyższą Szkołę Partijną przy Komitecie Centralnym w Warszawie, po ukończeniu której skierowany zostaje przez KC PZPR do pracy partyjnej na terenie woj. gdańskiego.

W tym okresie tow. Michta już, jako członek PPR bierze udział w licznych walkach i potyczkach z hitlerowskimi oddziałami w woj. krakowskim i kieleckim, m. in. pod Saną, pod Książem, pod Wielkim, pod Karczewicami itd.

Za zasługi na polu walki odznaczony został krzyżem „Wirtuti Militari“, Krzyżem „Partyzantkim“ i Krzyżem Zasługi.

Po wyzwoleniu tow. Michta przechodzi do pracy partyjnej w Komitecie Powiatowym PPR w Miechowie, gdzie po pewnym czasie obejmując funkcję sekretarza powiatowego. Od roku 1947 jest członkiem KW w Krakowie i stamtąd wysłany zostaje na Wyższą Szkołę Partijną przy Komitecie Centralnym w Warszawie, po ukończeniu której skierowany zostaje przez KC PZPR do pracy partyjnej na terenie woj. gdańskiego.

W tym okresie tow. Michta już, jako członek PPR bierze udział w licznych walkach i potyczkach z hitlerowskimi oddziałami w woj. krakowskim i kieleckim, m. in. pod Saną, pod Książem, pod Wielkim, pod Karczewicami itd.

Za zasługi na polu walki odznaczony został krzyżem „Wirtuti Militari“, Krzyżem „Partyzantkim“ i Krzyżem Zasługi.

Po wyzwoleniu tow. Michta przechodzi do pracy partyjnej w Komitecie Powiatowym PPR w Miechowie, gdzie po pewnym czasie obejmując funkcję sekretarza powiatowego. Od roku 1947 jest członkiem KW w Krakowie i stamtąd wysłany zostaje na Wyższą Szkołę Partijną przy Komitecie Centralnym w Warszawie, po ukończeniu której skierowany zostaje przez KC PZPR do pracy partyjnej na terenie woj. gdańskiego.

W tym okresie tow. Michta już, jako członek PPR bierze udział w licznych walkach i potyczkach z hitlerowskimi oddziałami w woj. krakowskim i kieleckim, m. in. pod Saną, pod Książem, pod Wielkim, pod Karczewicami itd.

Za zasługi na polu walki odznaczony został krzyżem „Wirtuti Militari“, Krzyżem „Partyzantkim“ i Krzyżem Zasługi.

Po wyzwoleniu tow. Michta przechodzi do pracy partyjnej w Komitecie Powiatowym PPR w Miechowie, gdzie po pewnym czasie obejmując funkcję sekretarza powiatowego. Od roku 1947 jest członkiem KW w Krakowie i stamtąd wysłany zostaje na Wyższą Szkołę Partijną przy Komitecie Centralnym w Warszawie, po ukończeniu której skierowany zostaje przez KC PZPR do pracy partyjnej na terenie woj. gdańskiego.

W tym okresie tow. Michta już, jako członek PPR bierze udział w licznych walkach i potyczkach z hitlerowskimi oddziałami w woj. krakowskim i kieleckim, m. in. pod Saną, pod Książem, pod Wielkim, pod Karczewicami itd.

Za zasługi na polu walki odznaczony został krzyżem „Wirtuti Militari“, Krzyżem „Partyzantkim“ i Krzyżem Zasługi.

Po wyzwoleniu tow. Michta przechodzi do pracy partyjnej w Komitecie Powiatowym PPR w Miechowie, gdzie po pewnym czasie obejmując funkcję sekretarza powiatowego. Od roku 1947 jest członkiem KW w Krakowie i stamtąd wysłany zostaje na Wyższą Szkołę Partijną przy Komitecie Centralnym w Warszawie, po ukończeniu której skierowany zostaje przez KC PZPR do pracy partyjnej na terenie woj. gdańskiego.

W tym okresie tow. Michta już, jako członek PPR bierze udział w licznych walkach i potyczkach z hitlerowskimi oddziałami w woj. krakowskim i kieleckim, m. in. pod Saną, pod Książem, pod Wielkim, pod Karczewicami itd.

Za zasługi na polu walki odznaczony został krzyżem „Wirtuti Militari“, Krzyżem „Partyzantkim“ i Krzyżem Zasługi.

Po wyzwoleniu tow. Michta przechodzi do pracy partyjnej w Komitecie Powiatowym PPR w Miechowie, gdzie po pewnym czasie obejmując funkcję sekretarza powiatowego. Od roku 1947 jest członkiem KW w Krakowie i stamtąd wysłany zostaje na Wyższą Szkołę Partijną przy Komitecie Centralnym w Warszawie, po ukończeniu której skierowany zostaje przez KC PZPR do pracy partyjnej na terenie woj. gdańskiego.

W tym okresie tow. Michta już, jako członek PPR bierze udział w licznych walkach i potyczkach z hitlerowskimi oddziałami w woj. krakowskim i kieleckim, m. in. pod Saną, pod Książem, pod Wielkim, pod Karczewicami itd.

Za zasługi na polu walki odznaczony został krzyżem „Wirtuti Militari“, Krzyżem „Partyzantkim“ i Krzyżem Zasługi.

Po wyzwoleniu tow. Michta przechodzi do pracy partyjnej w Komitecie Powiatowym PPR w Miechowie, gdzie po pewnym czasie obejmując funkcję sekretarza powiatowego. Od roku 1947 jest członkiem KW w Krakowie i stamtąd wysłany zostaje na Wyższą Szkołę Partijną przy Komitecie Centralnym w Warszawie, po ukończeniu której skierowany zostaje przez KC PZPR do pracy partyjnej na terenie woj. gdańskiego.

W tym okresie tow. Michta już, jako członek PPR bierze udział w licznych walkach i potyczkach z hitlerowskimi oddziałami w woj. krakowskim i kieleckim, m. in. pod Saną, pod Książem, pod Wielkim, pod Karczewicami itd.

Za zasługi na polu walki odznaczony został krzyżem „Wirtuti Militari“, Krzyżem „Partyzantkim“ i Krzyżem Zasługi.

Po wyzwoleniu tow. Michta przechodzi do pracy partyjnej w Komitecie Powiatowym PPR w Miechowie, gdzie po pewnym czasie obejmując funkcję sekretarza powiatowego. Od roku 1947 jest członkiem KW w Krakowie i stamtąd wysłany zostaje na Wyższą Szkołę Partijną przy Komitecie Centralnym w Warszawie, po ukończeniu której skierowany zostaje przez KC PZPR do pracy partyjnej na terenie woj. gdańskiego.

W tym okresie

Promienie Rentgena w walce z gruźlicą

Co siódmy człowiek w Polsce umiera dotąd na gruźlicę. Dzieje się to przede wszystkim dlatego, że wielu ludzi nie wie wcale, że choruje i jest minowoli rozsądnikiem choroby, a po wtóre ludzie, nie wiedzący o swej chorobie, nie leczą się, więc choroba pustoszy ich organizm bezkarnie. Do lekarza zgłaszają się dopiero wtedy, kiedy już jest za późno.

Ale bywa i inaczej: nieraz słyszy się skargę chorego: „byłem u lekarza, ale lekarz zabiegatizował moje obawy. Nie mogłem się doprosić skierowania do prześwietlenia”. Z drugiej strony bywają chorzy, którzy nie chcą wierzyć, że stan ich wymaga leczenia i odizolowania od ludzi zdrowych.

Na ekranie rentgenowskim ogniska gruźlicze w płucach rzucają cień, tworząc „plamy” na jasnych polach płucnych.

„Plamy” te — nazywamy je raczej cieniami — powstają wskutek tego, że ogniska w płucach stanowią w stosunku do zdrowego, powietrznego, miąższu płucnego, środowisko bardziej gęste i zbite — jak chmury na przezroczystym niebie — i skutkiem tego zatrzymują na sobie więcej promieni niż otaczający je zdrowy miąższ płucny.

Prześwietlenie polega na oglądaniu przez lekarza obrazu powstającego pod wpływem promieni rentgenowskich na ekranie. Zdjęcie, to utrwalony na kliszy obraz rentgenowski. Różnica pomiędzy prześwietleniem a zdjęciem jest mniej więcej taka sama, jak pomiędzy przelotnym spojrzeniem na człowieka a jego fotografią.

no odpowiedzieć na natrączywe pytanie chorego: „czy lepiej z moim zdrowiem?”. Każdy przecież zrozumie, że najdokładniejszy opis nie zastąpi fotografii. To, co lekarz widzi w czasie prześwietlenia i na zdjęciu, to tylko cienie. I tak, jak zwykle, cienie mogą być dla niewtajemniczonego wleżnane.

Dlatego rentgenologią zajmują się lekarze, którzy po ukończeniu pięcioletnich studiów lekarskich jeszcze przez szereg lat specjalizowali się w tej dziedzinie medycyny. Pomimo pozorów, że „wszystko” widać jak na dłoni, a po pierwsze nie wszystko widać, a po drugie nie zawsze wiadomo, jakie znaczenie temu co „widać” należy przypisać.

Pomimo tych zastrzeżeń, promienie Rentgena są potężną bronią w walce z gruźlicą, bo pozwalają na przeprowadzenie wczesnego wywiadu, a za tym umożliwiające wczesne leczenie — a im wcześniejsze leczenie, tym pewniejszy jego dobry wynik, t. zn. wyleczenie całkowite.

Promienie Rentgena pozwalają rozpoznać, a więc i odizolować chorego od otoczenia, ażeby nie zarażał zdrowych, zarówno do-

sił, jak przede wszystkim dzieci.

Jeżelibyśmy przedłużyli życie tych, którzy umierają dzisiaj na gruźlicę, tylko o rok wieku, w którym człowiek pracuje, to krajowi, w którym żyje 24 miliony ludności, a umiera rocznie co najmniej 30 tys. na gruźlicę, przysporzyłibyśmy rocznie ok. 7.500 tys. robotocudni.

Ludziom, którzy przedwcześnie umierają, przysporzyłobyśmy może dni radości i szczęścia, a w każdym razie zaoszczędziłobyśmy ich bliskim wiele zgrozoty i zmartwienia.

Dlatego też Społeczna Służba Zdrowia w Polsce Ludowej nie czeka, aż chory zgłosi się sam do badania, ale przystępuje do wyszukiwania tego chorego w miejscach pracy i nauki. Tu znów korzystamy z promieni rentgenowskich podczas tzw. badań masowych za pomocą aparatów rentgenowskich do zdjęć małych obrazków.

Jeżeli chcecie czegoś bliższego do wiedzieć się o tym, na czym to polega i jak to się robi, napiszcie do redakcji, a w następnym artykule spróbuję to wyjaśnić.

Prof. Dr KSAWERY ROWIŃSKI

NASI CZYTELNICY PIŚZA

Nieżyłciowe zarządzenie

Ostatnio wydano zarządzenie, zabraniające otwierania probierni mleka w Hali Targowej w Gdyni przed godziną 8. Jeśli probiernia mleka ma spełnić swe zadanie, dając możliwość ludziom pracy wypicia szklanki gorącego mleka i zjedzenia bułki — to powinna być otwarta przed godziną 8, zanim zaczyna się praca.

Wielu ludziom pracy, którzy dotychczas korzystali z probierni, wyrządzono krzywdę.

STANISŁAW ŁASKOWSKI

OD REDAKCJI: Trudno zrozumieć, komu może zależeć na tym, aby uniemożliwić zdającym do pracy ludziom wypicie szklanki mleka. Uważamy, że nieżyłciowe zarządzenie powinno być niezwłocznie cofnięte.

Śladam naszych wystąpień

Składnica owoców usunięta z podziemi kościoła

W związku z zamieszczoną przez nas wiadomością pt. „Co kryje podziemia kościoła sw. Jerzego?” otrzymujemy od administratora kościoła, ks. Kaluży, następujące wyjaśnienie:

„Zbigniewowi Łaszczukowi od dawna do użytku jedna piwnica pod zakrytą na składnicę owoców z tym, że owoce były tam tylko przechowywane, a sprzedaż odbywała się w innym miejscu.

Po przeczytaniu notatki w „Głosie Wybrzeża” uznałem niewłaściwość tego stanu rzeczy i składnicę natychmiast zlikwidowałem, polecając Łaszczukowi zabranie jego towaru. O tym, że Łaszczuk korzysta z kościelnego prądu elektrycznego, dowiedziałem się dopiero ze wspomnianej notatki i po stwierdzeniu, że tak jest istotnie, ściągając z niego tytułem opłaty zł. 1.500, uwiadamiając tę pozycję w księgach kościelnych.

ZYGFRED BORZYSZKOWSKI:

Uważam, że mając potrzebne materiały poirynić — podobnie jak wielu innych lokatorów — również ludzie pracy — we własnym zakresie przystąpić do remontu. Jeżeli nie możemy sobie poradzić, to zwróćmy się o pomoc do Administracji Nieruchomości.

PORTIERZY CUKROWNI: Prosimy nam podać, o jaką cukrownię chodzi.

J. GODLEWSKI: W sprawie Waszej interwencji.

JAN CHROBĄT Sprawę Waszą wyjaśnimy.

GŁOS SPORTOWY

Lekkoatletyka na czele sportu Wybrzeża

Zima nadchodzi. Boiska Wybrzeża świecą pustkami, a tylko zrzadka, w niedzielę na meczach A, B i C-klas trybuny rozbrzmiewają anemicznym dopięciem nielicznych widzów.

Letni sezon sportowy jest zakończony. W związku z tym wypada zobaczyć krótki bilans osiągnięć sportowców Wybrzeża. Chodzi nam przede wszystkim o lekkoatletykę, gdyż ta właśnie dyscyplina sportu nie docenia na co prawda na Wybrzeżu przez publiczność szczyty się największymi sukcesami, nie tylko wyczynowymi ale w najmniej stopniu — organizacyjnymi i propagandowymi.

Chcąc uzyskać dokładny obraz postępu lekkoatletyki Wybrzeża w ubiegłym sezonie, zwróciliśmy się po informacje do sekretarza GOZLA tow. Jana Albrechta.

„W tym roku kładliśmy duży nacisk na szerokie umasowanie lekkoatletyki wśród sportowców wiejskich i robotniczych — mówi tow. Albrecht. — Ze względu jednak na niepełne sprawozdania nie możemy jeszcze opanować dokładnymi danymi odnośnie osiągnięć wsi i ośrodków robotniczych. Mogę jednak zapewnić ogólnie, że sukcesy w tej dziedzinie są poważne.

O osiągnięciach naszych zawodników — kontynuuję z uśmiechem nasz sympatyczny rozmówca — wypada mówić tylko w superlatywach. Odniesiemy oni kilka zwycięstw międzyrodzowych i w skali krajowej. Na pierwszy plan wybija się drużyna „Lechii”, która zdobyła tytuł drużynowego mistrza Polski. Tak samo cennym osiągnięciem jest sukces odniesiony we Wrocławiu, gdzie nasi zawodnicy zdobyli 5 tytułów mistrzowskich w biegach sztafetowych.

O osiągnięciach kobiecych — w konkurencjach kobiecych — Zawodniczki nasze wykazały duże ambicje i poświęcenie w krzyżkach im. Kusocińskiego, gdzie przyczyniły się waleń do zwycięstwa reprezentacji północnej nad Polską Zachodnią.

Powracając do konkurencji męskich — mówi tow. Jan Albrecht — pragne

wymienić kilka pięknych rezultatów uzyskanych przez naszych zawodników. A więc na pierwszym miejscu stawiam wynik Macha I w biegu na 400 metrów — 49,7, a za nim — rezultat Korbana na 800 metrów — 1:56,1.

Nieźle spisali się także juniorzy Wybrzeża. Poprawili kilkakrotnie rekordy Polski. Na czele kroczą oczywiście Rahenda i Mach II, a za nimi Cecula, Skarżyński i Kasprzycki.

Takie były uwagi sekretarza GOZLA o osiągnięciach lekkoatletów Wybrzeża w roku 1949.

Ze swej strony podkreślamy, iż osiągnięcia te byłyby nie do pomieszczenia bez wybitnego udziału stawk doskonałych trenerów z ob. Zbigniewa i mgr. Zieleniewskim na czele. Mieliby nadzieję, że przyszły sezon lekkoatletyczny na Wybrzeżu obfitować będzie w podobne sukcesy. (Jub)

Mistrzostwa

szkół średnich

w siatkówce

W niedzielę 27 bm. odbędzie się półfinał i finał Mistrzostw Szkół Średnich Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego w siatkówce męskiej i żeńskiej.

Półfinał odbędzie się o godzinie 10. mecz w Liceum Pedagogicznym T.P.D. Wrzeszcz. Półfinałowego 7-9 żeńskiego w Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Sopocie. Finały i wręczenie nagród — o godz. 16 w Liceum Pedagogicznym T.P.D.

Udział biorą najsilniejsze drużyny Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego, jak Gimn. V w Oliwie, Gimn. II Wrzeszcz, Gimn. IV Nowy Port, Gimn. B. Chrobrego, Sopot, Gimn. Wejherowo, Gimn. Kościerzyna, Gimn. Łeba, Gimn. Kwidzyn, Gimn. Starogard.

Młodzi pieściarze Wybrzeża i Pomorza walczą w Elblągu

W nadchodzącą niedzielę, 27 bm. rozegrane zostanie w Elblągu międzyokręgowe spotkanie pieściskie pomiędzy reprezentacjami juniorów Pomorza i Wybrzeża.

Impreza wzbudziła duże zainteresowanie w Elblągu. Zestawienie par

wskazuje na to, że walki będą emocjonujące.

Mecz, który będzie dobrą propagandą sportu, rozpocznie się o godzinie 16 w hali fabrycznej przy ulicy Grunwaldzkiej nr. 2.

Dziś pierwszy dzień eliminacji wojewódzkiej zespołów świetlicowych

Dziś odbędzie się w Teatrze Państwowym w Gdańsku i w Teatrze Państwowym w Gdyni eliminacja wojewódzkich zespołów świetlicowych. Zaw. w ramach ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Radzieckiej. Podpisz będą trwały od godz. 9 do 23 i podzielone zostały na 3 spektakle.

W Teatrze Państwowym w Gdańsku od g. 9 do 13 wystąpią następujące zespoły: z Fabryki Cukrów i Czekolady — GZK Gdańsk — Weseł Centrali Rybnej Nr 1 z Gdyni, Zakładu Opakowań Blaszanych — Gdańsk, „Dalmor” — Gdańsk, PZPD — Gdańsk, Fabryki Obuwia — Starogard, Majłku Lisewo, pow. gdański, UPT — Gdynia 5.

W części II od godziny 14 do 16.30 wystąpią: zespół z PZPD — Starogard, Majłku Jacków, pow. gdański, Majłku Lisewo, pow. gdański, Centrali Rybnej Nr 1 z Gdyni, CZW z Gdyni, GZCC z Oliwy, Zakładów Elektromechanicznych Nr 1 Gdańsk.

W części III od godziny 17 do 20 wystąpią: zespół z EMS w Starogardzie, PZPD — Starogard, Składnica Mater. T.T. Gdańska, Ubezpieczalni

Spółdzielni w Tczewie, Zakładów Opakowań Blaszanych — Gdańsk, Fabryki Obuwia — Starogard, ZK Chm. — Starogard, Szpitala — Kołobrzew — Starogard, CZPM — Sopot.

W Teatrze Państwowym w Gdyni w części I od godz. 9 do 11.30 wystąpią: zespół z MZR — Gdynia, „Artki” z Gdyni, Majłku Kolibki, Dyr. Lasów Państw. — Gdańsk, CZPPW — Gdynia.

W części II od godziny 12 do 14.30 wystąpią: zespół z ZZ Pracowników Chem. „Amady”, Zakładów Elektromechanicznych Gdynia 3, UPT — Gdynia 5, Majłku Sławotkowo.

W części III od godz. 15.30 do 19 wystąpią: zespół z PZP Drzewnego Gdańsk, Rady Zw. Zaw. z Kochanowa, Majłku Rostowo, Centrali Rybnej Nr 1 z Gdyni, PZZ — Starogard, Szpitala Kołobrzewo — Starogard.

Wstęp na eliminacje bezpłatny. bilety rozprowadzone są przez związki zawodowe. Każdy będzie mógł otrzymać przy wejściu do teatru szczegółowy program występów. (Dan)

zwłaszcza dzieci, więc bagatelizacja orzeczenia lekarskiego.

To są główne przyczyny złych, które uszczupla niepotrzebnie siły i dynamizm przede wszystkim naszej klasy robotniczej. Tutaj bowiem gruźlica szerzy największe spustoszenie.

Jak zwalczyć zło?

Gruźlica jest uleczalna, o ile rozpoznany ją zaważas.

Rozpoznanie gruźlicy bez pomocy prześwietlenia jest czterokrotnie niemożliwe. I nie można mieć żalu do lekarza o to, że nie rozpoznał gruźlicy w jej okresie początkowym, ale słusznie można być oburzoną na lekarza, który mając wątpliwości, nie skierował chorego do badania rentgenowskiego.

Promienie Rentgena, jak wiemy, przenikają ciało i wywołują świecenie ekranu rentgenowskiego działając podobnie jak światło na klisze fotograficzną.

Przelotne spojrzenie pozwala wprawnemu obserwatorowi zorientować się, w spokoju przestudiować wszystkie szczegóły.

Takie są zalety i wady prześwietlenia i zdjęcia. W czasie prześwietlenia lekarz zobaczy bicie serca, ruchy oddechowe, klatki piersiowej i przepony, może, obracając chorego, obejrzeć go z różnych stron. Ale prześwietlenie trwa tylko chwile. Zdjęcie utrwała stan płuć — nie widać wprawdzie na nim ruchów serca i przepony, ale za to można zdjęcie studiować przez długi okres czasu i co ważniejsze przy następnym badaniu porównać stan obecny ze stanem poprzednim.

Nieraz chory przedstawia lekarzowi przy następnym badaniu rentgenowskim tylko wynik na piśmie, a zdjęcie zostawia w domu, bo niewygodnie nosić duże zdjęcie, którego nie wolno zginać, ani zwinąć. Lekarzowi wtedy trud

Zoja zająknęła się. Rozmawiać ze słupem — to trochę śmieszne. Tak, mimo wszystko, jednak niezbyt grzecznie było ze strony inżyniera, zmuszać gości do rozmowy z debowym odzwierciedleniem. Zoja zauważyła w słupie głęboki otwór, przykryty kratą. Niżej znajdował się jeszcze jeden otwór, obciążony siatką.

Mikrofon — domyśliła się Zoja.

— Proszę wejść — zabrzmiała grzeczna odpowiedź ze słupa, po czym furtka się otworzyła, jakby zapraszając gościa do ogrodu.

Zoja zrobiła już kilka kroków wzdłuż posypanej piaskiem drożki, gdy usłyszała za sobą lekkie trzaśnięcie — to zamknęła się furtka.

Na ganku domu drzwi wejściowe były zamknięte. — To już zaczyna być nudne — pomyślała Zoja. — Znowo rozmowa? Tym razem z drzwiami? Lecz drzwi otworzyły się, zaledwie Zoja weszła na pierwszy schodek niewysokiego ganku.

Pozostawało tylko wejść do środka.

— Proszę wejść do gabinetu — rozległ się już niewiadomo skąd znajomy głos, gdy tylko znalazła się w niewielkim korytarzu. Na końcu jego otworzyły się drzwi.

Zoja przyjęła to jako zaproszenie. Czyżby gospodarz nie wyszedł na spotkanie nawet do drzwi gabinetu? — zdziwiła się dziewczyna. — Coż, poczekajcie towarzyszu Bobrow, będę — zdaje się — zmuszona dać wam niewielką lekcję grzeczności.

Lecz dawać lekcji nie było komu. Pokój, do którego weszła Zoja, był pusty. Jednak nie była to ani poczekalnia, ani pokój gościnny, ale na pewno — gabinet inżyniera. Duże biurko stało przy szerokim, zajmującym niemal całą

W. SAPARIN

(3)

Tajemnicze zniknięcie inż. Bobrowa

ścianę oknie, z boku na masywnym trójnogu stała tablica do kreśleń, a w kącie makieta fabryki w przezroczystym futerale.

Zoja stała na środku gabinetu. Minęła chwila, druga... Nikt się nie zjawiał. Zoja obejrzała się. Co robić?

— Proszę usiąść — rozległ się nagle wciąż ten sam znajomy już głos. — Bardzo przepraszam, ale proszę trochę poczekać.

„Z początku rozmawiałam ze słupem — uśmiechnęła się Zoja, siadając na tapczanie, teraz — widocznie — z szafą biblioteczną. Zresztą, że mną rozmawia oczywiście sam inżynier, który za każdym razem przybiera inny głos. Powiem mu, gdy wreszcie zechce łaskawie się zjawić, że szczególnie mu do twarzy w postaci słupa”.

Tymczasem jednak tajemniczy inżynier nie zjawiał się i nie dawał więcej znać o sobie. Wyglądało na to, że całkiem zapomniał o swym gościu. Zoja siedziała już w gabinecie z dziesięć minut. „Gdzież się on podziewa w końcu?” — myślała młoda dziennikarka, nie wiedząc, czy należy się wciąż jeszcze dziwić, czy też już oburzać.

Jak gdyby w odpowiedzi na to pytanie, szafa biblioteczna kasznęła i oficjalnym tonem zawiadomiła:

— Inżyniera Bobrowa nie ma w domu, lecz powinien przyjechać lada chwila. Bardzo Was przeprasza za nieprzewidziane spóźnienie i jeśli to możliwe, prosi poczekać.

To był już inny głos o suchej intonacji zajętego człowieka.

„Sekretarz Bobrowa” — domyśliła się Zoja. Lecz — jak widzę — naśladuje on postępowanie swego szefa.

W milczącym oczekiwaniu minął jeszcze kwadrans. W ciągu tego czasu nie się nie zdarzyło, jeśli nie wziąć pod uwagę, że szafa biblioteczna jeszcze raz przeprosiła gościa w imieniu gospodarza i zaproponowała Zoji nowe gazety, których cała stos leżał na niskiej, obrotowej etażerze.

Sytuacja była dosyć dziwna: siedzieć w pustym pokoju — w obcym domu — od niewiadomo jak dawna, nie wiedząc nawet czy o tobie nie zapomniano. Która to godzina? Zoja chciała właśnie spojrzeć na swój miniaturowy zegarek, lecz nim zdążyła rzucić okiem, spokojny głos usłuszenie powiedział: — „Jedenasta dwadzieścia osiem!” — i zamilkł.



Był to już trzeci głos — obojętny głos zegarynki, odpowiadający przez telefon, po nakręceniu odpowiedniego numeru.

Szafa była więc nie tylko biblioteką, lecz i głosomówiącym zegarem.

Ale w jaki sposób zgadł, o czym myślała Zoja?

Czyżby „on” czytał myśli? — zastanawiała się młoda dziennikarka.

Kto to był ten „on” — Zoja nie umiałaby powiedzieć. Przecież ani szafa nie mogła wiedzieć, ani sekretarz, którego nie było w pokoju, ani inżynier, którego nie ma w ogóle w domu... Wiec kto? Czyżby to wszystko było przypadkowym zbiegiem okoliczności?

CUDA TRWAJĄ.

Upłynęło jeszcze parę minut i szafa swym rzeczowym tonem świadomego swych obowiązków sekretarza, powiedziała:

C. d. n.